

**Alfred Skorupka**

Politechnika Śląska

e-mail: alfskor@onet.pl

## Czy George Soros jest filozofem?

### STRESZCZENIE

Artykuł próbuje odpowiedzieć na pytanie: Czy George Soros jest filozofem? W tym celu są przedstawione jego poglądy o społeczeństwie otwartym, teorii zwrotności i jego filozofia polityki. W konkluzjach stwierdzono, że Soros jest filozofem, chociaż oczywiście nie jest filozofem akademickim.

**Słowa kluczowe:** George Soros, społeczeństwo otwarte, teoria zwrotności, filozofia polityki, Stany Zjednoczone.

### Wstęp

George Soros (węg. György Soros) urodził się w 1930 r. w Budapeszcie w rodzinie żydowskiej. W 1947 r. z rodziną wyemigrował do Wielkiej Brytanii, tam ukończył studia w London School of Economics. Z kolei w 1956 r. przeniósł się do Stanów Zjednoczonych, uzyskał amerykańskie obywatelstwo i dał się poznać jako znakomity inwestor giełdowy, który w krótkim czasie zarobił gigantyczne pieniądze. Następnie działał i działa dalej jako filantrop, fundator Open Society Foundations i licznych innych fundacji, w tym Fundacji im. Stefana Batorego w Polsce.

W jednej ze swoich książek Soros napisał: „Dążenie do prawdy drogą procesu krytycznego jest głęboko tkwiącą we mnie potrzebą, która kierowała mną przez całe życie<sup>1</sup>”.

W tej samej pracy wyznał: „Filozofia zawsze mnie pociągała. Już w młodym wieku chciałem wiedzieć, kim jestem. Chciałem poznać świat, w którym się urodziłem. Chciałem poznać sens mojego życia. A kiedy stałem się świadomy mojej śmiertelności, zapragnąłem wiedzieć, jak i kiedy umrę. Zacząłem czytać dzieła klasycznej filozofii, już kiedy byłem nastolatkiem. Ale naprawdę ważne wydarzenia w moim życiu to nazistowska okupacja Węgier, która rozpoczęła się w 1944 roku, i emigracja do Anglii w 1947 roku.

Rok 1944 pozwolił mi zdobyć doświadczenia, które ukształtowały moje życie. Nie będę opisywał wydarzeń w szczegółach, ponieważ mój ojciec zrobił to lepiej, niż ja byłbym

---

<sup>1</sup> G. Soros, *Nowy, okropny świat. Era omylności*, tłum. A. i J. Maziarscy. „Świat Książki”, Warszawa 2006, s. 61.

w stanie. Wyobraź sobie czternastoletniego chłopca z klasy średniej, który nagle styka się z perspektywą deportacji i bycia uśmierconym tylko dlatego, że jest Żydem”<sup>2</sup>.

Z kolei w jednym z wywiadów powiedział: „Rzecz, która ma dla mnie zasadnicze znaczenie w chwilach naprawdę krytycznych, jest filozofia”<sup>3</sup>.

W artykule tym zawiera się refleksja o tym, czy – a jeśli tak, to na ile – Sorosa można uznać za filozofa – w oparciu o poglądy zawarte w jego książkach, skomentowane z filozoficznego punktu widzenia.

### Spółeczeństwo otwarte

Chcę poprawić świat – pisze Soros – i twierdzi, że wielu ludzi ma takie same aspiracje, lecz on może działać na większą skalę niż inni. Branko Crvenkovski, były premier Macedonii, nazwał go bezpieczeństwałym mężem stanu – i to określenie Sorosowi się podoba i uważa, że takich bezpieczeństwałych mężów stanu świat potrzebuje<sup>4</sup>.

Książka Karla Poppera *Spółeczeństwo otwarte i jego wrogowie* wydała się naszemu myślicielowi zupełnie rewelacyjna i skłoniła go do zapoznania się z jego filozofią. Uczony ten pisał, że zarówno naziści jak i komuniści twierdzą, że posiadli prawdę ostateczną, jednak taka prawda jest człowiekowi niedostępna, więc obie ideologie są błędne. Według K. Poppera nikt nie ma prawa uzurpować sobie wiedzy, że posiadał prawdę ostateczną i tę zasadę nazwał „spółeczeństwem otwartym”. Czym ono jest – dokładnie nie określił; niewątpliwie takie spółeczeństwo wiąże się z demokracją<sup>5</sup>.

Znaczenie pojęcia „spółeczeństwo otwarte” jest jasne dla każdego, kto żył w „spółeczeństwie zamkniętym”. Spółeczeństwo otwarte oznacza wolność i brak ucisku. Chociaż Stany Zjednoczone są spółeczeństwem otwartym, to rozumienie tego pojęcia jest w nim niewielkie, a poczucie zaangażowania jeszcze mniejsze<sup>6</sup>.

Czytamy u Sorosa, że spółeczeństwo otwarte nie jest pojęciem łatwym; przypomina pojęcie demokracji liberalnej, ale z pewną różnicą: jest to pojęcie epistemologiczne, a nie polityczne. Opiera się na akceptacji naszego niedoskonałego poznania, a nie na teorii politycznej<sup>7</sup>.

Karl Popper zaproponował taką formę organizacji społecznej, która zakłada, że wszelkie pretensje do posiadania prawdy ostatecznej są nieuzasadnione, a więc żadnej grupie nie wolno narzucać swych poglądów innej. To jest właśnie spółeczeństwo otwarte, w którym pokojowo żyją ludzie o różnych interesach i poglądach; jednostka cieszy się tutaj większym zakresem swobody, nienaruszającej wolności innych ludzi. Natomiast konieczne ograniczenia ustalane są przez rządy prawa<sup>8</sup>.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 41.

<sup>3</sup> G. Soros, *Soros o sobie. Na zakręcie*, tłum. R. Szaflarski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 73.

<sup>4</sup> G. Soros: *Nowy, okropny...*, s. 11.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 40–41.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 64.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 64.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 65.

W pismach Poppera koncepcja społeczeństwa otwartego nie została rozwinięta w pełni, bo zakładał, że wiedza ludzka jest niedoskonała, a społeczeństwo otwarte akceptuje naszą omyłność, czemu zaprzecza społeczeństwo zamknięte<sup>9</sup>.

Zmiana – wedle Sorosa – rodzi niepewność i można sobie z tym radzić tak, że albo się ją zaakceptuje, albo odrzuci. Pierwsza metoda prowadzi do myślenia krytycznego i społeczeństwa otwartego, natomiast druga do myślenia dogmatycznego i społeczeństwa zamkniętego. Każda z nich ma swoje zalety i wady<sup>10</sup>.

Spółeczeństwo otwarte przyjmuje i akceptuje niepewność związaną z rzeczywistością, a jego instytucje pozwalają ludziom działać w warunkach niepewności. Działalnością gospodarczą kierują rynki, na których uczestnicy swobodnie podejmują decyzje. Rynki mówią, czy podjęte decyzje inwestycyjne były właściwe. Rynki nie są jednak doskonałe, ponieważ nie zapewniają optymalnej alokacji środków. Oferują możliwość wyboru, ale uczestnicy nie mają wiedzy doskonałej. Dlatego rynki finansowe są niestabilne. Ponadto nie zajmują się one potrzebami społecznymi – np. utrzymaniem prawa i porządku, ochroną środowiska, sprawiedliwością społeczną oraz stabilnością samych rynków; te dziedziny należą do polityki<sup>11</sup>.

Spółeczeństwu otwartemu w USA zagraża tendencja, że niektóre zajęcia, kojarzone kiedyś z misją społeczną, zaczęły stawać się czystym biznesem. Dotyczy to prawa, medycyny i polityki. Taka sytuacja zagraża standardom profesjonalnym<sup>12</sup>.

Po zamachach 11 września społeczeństwo otwarte w USA zostało zagrożone nie tyle przez terrorystów, ile przez reakcję prezydenta Busha. Stwierdził on bowiem, że po 11 września wszystko się zmieniło i słowa te były samospełniającą się przepowiednią. Wypowiadając wojnę terrorystom, prezydent zawiesił krytycyzm myślenia, który stanowi istotę otwartego społeczeństwa. Krytykowanie prezydenta zaczęło uchodzić za gest niepatriotyczny. Kiedy najpotężniejsze państwo świata przeinacza prawdę, nie liczy się z opinią zagranicy i lekceważy prawo międzynarodowe, ład światowy jest poważnie zagrożony<sup>13</sup>.

Nasz myśliciel dowodzi, że budowa społeczeństw otwartych jest długim i żmudnym procesem i nie zawsze zaczyna się od wolnych wyborów. Kiedy bowiem poziom wykształcenia społeczeństwa jest niski, w grę wchodzi cenne surowce naturalne, a wolne wybory mogą wtedy prowadzić do destabilizacji. Państwa o bogatych zasobach, w których przeprowadzane są wolne wybory, ale nie ma rządów prawa, wykazują mniejsze tempo wzrostu niż państwa autokratyczne. Jednak budowanie społeczeństw otwartych jest jedyną drogą rozwoju<sup>14</sup>.

Unię Europejską – pisze Soros – zawsze traktowałem jako ucieleśnienie idei społeczeństwa otwartego. Zawdzięcza ona swoje powstanie realizowanej małymi krokami – inżynierii społecznej opierającej się na założeniu (wywodzącym się od Poppera), że nie ma rozwiązań absolutnie doskonałych. Każdy z tych kroków zmierzał do osiągnięcia ograniczonego celu w ograniczonym czasie i z pełną świadomością, że nowe rozwiązanie i tak okaże się niewystarczające i będzie wymagało kolejnego kroku<sup>15</sup>.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 66.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 67.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 68.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 94.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 96–97.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 169.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 180.

Unia Europejska to zbiorowość narodów, z których żaden nie ma większości. Cechy te czynią ją prototypem społeczeństwa otwartego, a jej kształt jeszcze nie jest ostateczny. Unii doskwiera także kilka ułomności: jest niesprawna ze względu na zbyt dużą liczbę państw członkowskich; jest nieprzejrzysta, zbiurokratyzowana i nie stwarza obywatelom możliwości bezpośredniego, demokratycznego oddziaływania na politykę Wspólnoty, co prowadzi ich do alienacji<sup>16</sup>.

Próba dla Unii jest przystąpienie do niej Turcji. Czy abstrakcyjna idea społeczeństwa otwartego okaże się silniejsza wobec uprzedzeń w stosunku do muzułmańskiego państwa? Na razie perspektywy nie wyglądają zachęcająco, ponieważ uprzedzenia utrzymują się po obu stronach<sup>17</sup>.

Spółeczność obywatelska i organizacje pozarządowe mogłyby odegrać istotną rolę w wypełnianiu próżni przywództwa, która powstała na skutek zamętu w społeczności międzynarodowej. W ładzie światowym opartym na zasadzie suwerenności społeczeństwo obywatelskie nie powinno uzurpować sobie prawa do miejsca, które zajmują suwerenne państwa, ale rządy demokratyczne muszą brać pod uwagę pragnienia ludzi. Społeczność obywatelska może skutecznie wpływać na rządy, a czasem działać wspólnie z rządami<sup>18</sup>.

Spółeczność obywatelska stworzyła dwie potężne siły – ruch obrony praw człowieka i ruch ochrony środowiska. Obydwa stale zaznaczają swą obecność na płaszczyźnie tak narodowej, jak i międzynarodowej. Także powstanie traktatu o całkowitym zakazie min przeciwpiechotnych i ratyfikowanie Międzynarodowego Trybunału Karnego były przede wszystkim dziełem międzynarodowych organizacji pozarządowych<sup>19</sup>.

Podsumowując, Soros stwierdza, że chce poprawić świat. Przypomina mi się tutaj słynna sentencja K. Marksa, że „Filozofowie tylko wyjaśniali świat, a chodzi o to, żeby go zmienić”. Czy więc Soros ma receptę, jak rzeczywiście świat „uczynić lepszym”? Jego ideą jest tutaj koncepcja społeczeństwa otwartego – wywiedziona z pism K. Poppera. Społeczństwo otwarte jest związane z demokracją i rządami prawa, które pilnują, abyśmy nie naruszali wolności innych ludzi. Pisanie przez Sorosa, że nie ma prawdy ostatecznej – jest tym punktem jego doktryny, który nie podoba się wielu ugrupowaniom konserwatywnym, dlatego jest przez nie ostro krytykowany. Ta krytykowana sentencja jest jednak bliska wielu wybitnym filozofom, którzy w ten właśnie sposób ujmowali swój fundamentalny pogląd na życie, świat i ludzi.

Jeśli chodzi o demokrację, która jest postulowana przez Sorosa jako wyraz społeczeństwa otwartego, to niewątpliwie – wszyscy wiemy, że ustrój ten ma różne wady, mimo iż mówi się, że lepszego systemu ludzie do tej pory nie wymyślili. Demokracje są zagrożone przez nacjonalizmy i skrajne partie, które w różny sposób naruszają prawa części obywateli. Ponadto demokracja – tak jak ją dziś rozumiemy i jakiej większość z nas pragnie – jest fenomenem politycznym, który narodził się dopiero po II wojnie światowej, czyli stosunkowo niedawno. Natomiast w Europie Wschodniej i Środkowej tradycja demokratyczna zaczęła się kształtować dopiero po 1989 roku. Toteż niewątpliwie cały czas „uczymy się” – czym ta demokracja jest i jak w niej żyć, ponieważ myślenie wielu Europejczyków jest bardzo często ukształtowane przez ideologie społeczeństwa zamkniętego.

Prezydent George Bush jest krytykowany przez Sorosa, ponieważ propaganda wojny z terroryzmem, którą narzucała jego administracja, podważała krytycyzm myślenia i miała stanowić niejako „jedną, niepodważalną prawdę”, a przez to być zagrożeniem dla wolności

<sup>16</sup> Ibidem, s. 180.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 183.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 191.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 192.

myślenia społeczeństwa otwartego. Można tutaj jednak polemizować, czy rzeczywiście w sytuacji zagrożenia swoich żywotnych interesów jakiekolwiek państwo – czy tym bardziej mocarstwo – mogłoby sobie pozwolić na „swobodne dyskusje”, gdy jego przeciwnikami są zdecydowani na wszystko, nawet na śmierć, terroryści? Oczywiście – ja osobiście – nie chcę podważać ideałów demokracji ani wzywać do ich zawieszenia, tym niemniej w sytuacji wojny każde państwo musi się zwracać do swoich obywateli z jasnym przekazem, co jest dobre a co złe, kto jest wrogiem, a kto przyjacielem.

Soros postrzega Unię Europejską jako ucieleśnienie społeczeństwa otwartego, ponieważ rozwija się ona małymi krokami inżynierii społecznej przy założeniu, że nie ma rozwiązań absolutnie doskonałych (jak było wcześniej przedstawione). To na pewno słuszna ocena, ale stoją przed Unią dwa poważne wyzwania: ewentualne przystąpienie do tej organizacji muzułmańskiej Turcji oraz imigracja. Od tego, jak UE poradzi sobie z tymi problemami, będzie zależała jej przyszłość, będzie zależeć to, czy stanowi adekwatną odpowiedź na wyzwania współczesnego świata. Chcielibyśmy, aby te problemy zostały właściwie rozwiązane, ale nikt, nawet sami politycy, nie wiedzą, co przyniesie przyszłość.

Soros poprzez swoje różne fundacje i inicjatywy dąży do wytworzenia w świecie społeczeństwa obywatelskiego, jednak zaznacza, że nie chodzi mu o likwidację suwerennych państw. Jako przykład działań społeczeństwa obywatelskiego podaje ruch obrony praw człowieka oraz ruch ochrony środowiska. Oba te ruchy bez wątpienia wnoszą wiele dobrego w życie poszczególnych państw i społeczności międzynarodowej, ale też ich niektóre ustalenia budzą opór w niektórych państwach, np. w krajach muzułmańskich nie przyznaje się ludziom prawa do zmiany lub porzucenia religii (a jest to jedno z podstawowych praw człowieka w cywilizacji zachodniej). Natomiast rozwiązania proponowane przez ekologów pozostają w sprzeczności z interesami gospodarczymi pewnych krajów, więc też budzą duży opór.

Spółeczeństwo otwarte jest niewątpliwie pewną ideą, którą trudno zrealizować. I jak to z ideami bywa – mogą być one rozumiane lub realizowane lepiej lub gorzej. Dobrze, że ludzkość ma takie różne pozytywne idee, ale ich implementacja w życie poszczególnych narodów musi być przeprowadzana ostrożnie, czyli nie gwałtownie – aby zamiast spodziewanego porządku i korzyści nie wywoływać niepotrzebnych niepokojów i konfliktów, np. po rozpadzie Związku Radzieckiego władzę przejęli oligarchowie, upadł autorytet państwa i dopiero stopniowo był on odbudowywany, chociaż trudno tam mówić jeszcze dzisiaj o pełnej demokracji.

Aksjologia Sorosa zawiera się więc w promowaniu wartości społeczeństwa otwartego, obywatelskiego, gdzie panuje wolność i rządy prawa. Są to ideały, które przez długie wieki powoli rozwijały się w cywilizacji zachodniej, a za ich prekursorów można uznać Locke’a, Hume’a czy Kanta. Wyraz polityczny tym ideałom i wartościom nadała Rewolucja Francuska i Rewolucja Amerykańska; od tego czasu stopniowo rozprzestrzeniały się one nie tylko na Zachód, lecz także na inne cywilizacje.

### **Teoria zwrotności**

Rok 2008 przyniósł najgroźniejszy kryzys finansowy od lat 30-tych XX wieku. Kryzys ten kładł kres erze ekspansji kredytowej opartej na dolarze jako walucie rezerw międzynarodowych; był kulminacją superkonjunktury trwającej ponad 25 lat. Aby to zrozumieć, potrzebujemy nowego paradygmatu. Dotychczasowy paradygmat mówił, że rynki finansowe dążą do równowagi, ale jest to pogląd fałszywy. Inspirując się K. Popperem, stworzyłem nowy paradygmat – stwierdza Soros – który głosi, że uczestnicy rynku nie mogą opierać swoich

decyzji na samej tylko wiedzy, a ich nieobiektywna ocena wpływa w jakiś sposób nie tylko na ceny rynkowe, ale też na gospodarkę realną. I wyjaśnia, że aktywność uczestników zjawisk społecznych i gospodarczych przejawia się w dwu funkcjach: funkcja kognitywna – gdy próbują zrozumieć swoją sytuację, oraz funkcja partycypacji (lub manipulacji) – gdy próbują swą sytuację zmienić. Te dwie funkcje działają w przeciwnych kierunkach, ale czasem mogą się wzmacniać; proces ich wzajemnego wzmocnienia nazwał zwrotnością (ang. *reflexivity*)<sup>20</sup>.

Zdaniem Sorosa, koncepcja, zgodnie z którą rynki finansowe same korygują swoje błędy i dążą do równowagi, jest do dziś dominującym paradygmatem, ale paradygmatem błędnym. Powiązanie między funkcją kognitywną i manipulacji wprowadza element niepewności i nieprzewidywalności. Tego elementu niepewności nie da się wyeliminować<sup>21</sup>.

Impulsy zwrotne zmieniają rzeczywistość widzianą oczami uczestników badanych zjawisk. Uczestnicy mogą wpływać na przyszłość, ale nie mogą decydować, opierając się na wiedzy, więc budują poglądy na świat, które nie odnoszą się do rzeczywistego stanu rzeczy. Błędne interpretowanie rzeczywistości odgrywa w wyjaśnianiu i prognozowaniu zjawisk dużo większą rolę, niż powszechnie się sądzi. Jest to najważniejsze odkrycie, jakie ma teoria zwrotności<sup>22</sup>. Można to odnieść do sytuacji kryzysu finansowego i bankowego w Stanach Zjednoczonych w 2008 r., kiedy wiele banków poniosło straty lub nawet zbankrutowało, mimo że byli w nich zatrudnieni wybitni ekonomiści i finansiści.

Stwierdzenie: „Pada deszcz” jest prawdziwe albo fałszywe, lecz nie jest zwrotne. Natomiast stwierdzenie: „Jesteś moim wrogiem” – może być prawdziwe lub fałszywe, w zależności, jak na nie zareagujesz; to jest stwierdzenie zwrotne. Twierdzenia zwrotne odnoszą się same do siebie, a niemożność określenia, czy są prawdziwe, wynika nie z ich znaczenia, ale z wpływu, jaki wywierają. Bardzo znanym stwierdzeniem zwrotnym jest wypowiedź Epimenidesa: „Kreteńczycy zawsze kłamią” (paradoks kłamcy). Jeśli to stwierdzenie jest prawdziwe, to znaczy, że kreteński filozof nie kłamał, a więc stwierdzenie jest fałszywe. Jednak paradoksalność tego stwierdzenia nie wynika z wpływu, jaki ono wywiera. Tymczasem prawdziwość zdania: „Jesteś moim wrogiem” zależy od twojej reakcji<sup>23</sup>.

Niemożność oceny prawdziwości stwierdzeń zwrotnych wynika z braku powiązań między obiektywnymi i subiektywnymi aspektami sytuacji. Przy czym prawdziwość stwierdzenia zwrotnego z czasem ewoluuje; ono jest zwrotne pod warunkiem, że zmienia myślenie uczestników i jednocześnie faktyczny stan rzeczy. Zmiany są wynikiem błędnych przekonań oraz błędów interpretacji uczestników i wprowadzają element rzeczywistej nieokreśloności biegu wydarzeń. Wtedy sytuacja staje się niemożliwa do przewidzenia przy użyciu praw nauki<sup>24</sup>.

Zwrotność jest najlepiej widoczna na rynkach finansowych, ponieważ o prawdziwości twierdzeń dotyczących rynku decydują reakcje jego uczestników. W innych obszarach zwrotność nie odgrywa już takiej roli. Ale nawet na rynkach finansowych procesy zwrotne występują tylko okresowo. Możemy więc na rynkach finansowych wyróżnić normalność, czyli zwykłe zdarzenia, które są przewidywalne, od procesów zwrotnych, które są nieprzewidywalne. Te procesy zwrotne mają większą wagę, ponieważ zmieniają bieg historii<sup>25</sup>.

---

<sup>20</sup> G. Soros: *Kryzys kredytowy 2008 i co to oznacza. Nowy paradygmat rynków finansowych*, tłum. T. Rzychoń. Wyd. MT Biznes, Warszawa 2008, s. 7–8.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 36.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 40.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 58–59.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 59.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 59.

W ostatnich latach w naukach kognitywnych i w lingwistyce dokonał się tak wielki postęp, że teoria zwrotności została w jakimś stopniu zastąpiona teoriami bardziej zaawansowanymi. Zwrotność wyróżnia tylko dwie funkcje: kognitywną i manipulacji, a współczesne nauki wyróżniają ich znacznie więcej. Mimo tego Soros uważa, że koncepcja zwrotności nie zdezaktualizowała się, ponieważ pokazuje rozdźwięk między postrzeganiem świata przez filozofów a postrzeganiem świata przez badaczy. Badacze skupiają się na funkcji kognitywnej i ignorują wpływ, jaki funkcja manipulacji wywiera na kognitywną. Przykładem na to jest teoria ekonomii; teorię konkurencji doskonałej zbudowano na założeniu, że istnieje wiedza doskonała, a kiedy to założenie przestało wystarczać, ekonomiści zastąpili je teorią racjonalnych oczekiwań – co jednak też nie przypomina rzeczywistości<sup>26</sup>.

Koncepcja zwrotności przypomina zasadę nieoznaczoności H. Heisenberga w fizyce, ale z tą różnicą, że fizyka kwantowa bada zjawiska, w których nie ma myślących uczestników. Zasada H. Heisenberga nie zmieniła nic w zjawiskach fizyki, natomiast koncepcja zwrotności może wpłynąć na ludzkie zachowania<sup>27</sup>.

Ludzie Oświecenia uważali, że wiedza nie ma granic i traktowali rzeczywistość jako coś niezależnego, co można zbadać. Ten typ myślenia osiągnął apogeum w logicznym pozytywizmie, który považał tylko stwierdzenia empiryczne dające się udowodnić, a odrzucał metafizykę. Ignorowana natomiast była możliwość, że twierdzenia mogą same kreować fakty<sup>28</sup>. Z kolei stwierdzenie K. Poppera, że praw nauki nie da się weryfikować, rozwiązuje problem indukcji, inaczej nierozwiązywalny. Słońce codziennie wschodzi na wschodzie, ale niekoniecznie tak zawsze będzie się działo. Dlatego K. Popper mówi, że prawa nauki są ważne tymczasowo, do chwili, kiedy zostaną sfalsyfikowane. Uogólnienia zaś, których nie można sfalsyfikować, nigdy nie będą prawami nauki. Dzięki temu nauka się doskonali. Dla Sorosa założenie K. Poppera ma głęboki sens, co wyjaśnia na przykładzie rynku akcji. W 1986 roku, podczas kryzysu instytucji depozytowo-pożyczkowych w USA, mocno wątpiono, czy agencja ubezpieczenia kredytów hipotecznych Mortgage Guaranty Insurance (potocznie: MAGIC) zdoła przetrwać, bo jej akcje spadły bardzo nisko. Soros kupił je jednak i się nie zawiódł, po pewnym czasie na nich dużo zarobił. Tak więc im bardziej strategia inwestycyjna kłóci się z powszechnym poglądem, tym większa jest nagroda finansowa, jeśli strategia okazuje się słuszna<sup>29</sup>. Zwykle jest bowiem tak, że aby osiągnąć sukces w handlu akcjami, trzeba podjąć pewne ryzyko, które może przynieść kupującemu duże zyski.

Zdaniem Sorosa postmodernistyczne nastawienie do rzeczywistości jest niebezpieczne, ponieważ postmoderniści nie kładą dużego nacisku na dążenie do prawdy. Jeśli nie zdajemy sobie sprawy z funkcji manipulacji, rezultaty manipulacji mogą mocno różnić się od oczekiwania manipulatorów. Jednym z przykładów manipulacji jest, gdy prezydent George Bush wypowiedział wojnę terroryzmowi, a potem pod fałszywym pretekstem zaatakował Irak. Efekt tego był dokładnie odwrotny od zamierzonego – G. Bush nadszarpnął potęgę Ameryki i stracił poparcie<sup>30</sup>. Aby skuteczniej zapobiegać zagrożeniu manipulacją, trzeba zmodyfikować koncepcję otwartego społeczeństwa. Podstawowym celem polityków jest zdobywanie i utrzymanie władzy. Politycy mogliby większą uwagę przykładac do rzeczywistości, gdyby

<sup>26</sup> Ibidem, s. 60.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 61.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 63.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 66–67.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 68–69.

elektorat bardziej na to nalegał i wynagradzał ich, jeśli byłiby ludźmi szczerymi i dążącymi do prawdy, a jednocześnie karał tych, którzy zwodzą opinię publiczną. Tak więc elektorat bardziej niż dziś powinien być nastawiony na poszukiwanie prawdy. Bez tego nastawienia demokratyczna polityka nie daje pożądanych rezultatów<sup>31</sup>.

Zdaniem Sorosa, omylność i zwrotność to koncepcje trudne do zaakceptowania dla wielu ludzi. Jako uczestnicy musimy nieustannie decydować i działać. Ale czy można podejmować jakiegokolwiek zdecydowane działanie, skoro nigdy nie możemy być pewni naszych racji ani tego, czy działania te nie doprowadzą do niezamierzonych złych konsekwencji? Niewątpliwie prawda uniwersalna znajduje się poza zasięgiem ludzkiego intelektu, a ideologie, które obiecują absolutną pewność, są błędne z założenia. Te stwierdzenia nie wykluczają religii, bo skoro prawda uniwersalna jest nieosiągalna – jest miejsce na wiarę. Nie jest więc błędem kierowanie się w życiu przekonaniami religijnymi lub świeckimi<sup>32</sup>.

Moje myślenie – pisze Soros – zostało ukształtowane przez postulat podstawowej omylności i koncepcję płodnej omylności. Te pomysły nie są jednak negatywne, ponieważ to, co niedoskonałe, da się udoskonalić; podstawowa omylność pozostawia nieskończenie wiele miejsca na doskonalenie. Otwarte społeczeństwo, chociaż jest niedoskonałe, może się doskonalić. Dlatego – stwierdza Soros – spoglądam na życie optymistycznie<sup>33</sup>.

Amerykański filantrop pisze, że rynki finansowe zawsze się mylą w tym sensie, że ceny zakrzywiają się ku percepcji większości, ale w sytuacjach normalnych rynek koryguje się sam. Czasem dominujące przekonania same kreują ruchy cen, które potwierdzają ich słuszność; w takich okresach dominujące przekonania wpływają nie tylko na ceny rynkowe, ale też na tzw. fundamenty, które ceny rynkowe powinny odzwierciedlać. Sens teorii zwrotności nie jest taki prosty, że nieobiektywna percepcja uczestników wpływa na ceny rynkowe. Chodzi o to, że ceny rynkowe mogą wpływać na fundamenty. Zmiana sytuacji fundamentalnej może w pierwszej fazie wzmacniać początkowe oczekiwania uczestników, ale ostatecznie to samowzmacniające się sprzężenie zwrotne ulega autodestrukcji. Jednak takie sekwencje wzrostów i spadków nie występują nieustannie<sup>34</sup>.

Rynki finansowe wywołują kryzysy. Uczestnicy w nich działają, kierując się niedoskonałym rozumieniem sytuacji. Rynki więc odchylają się od teoretycznej równowagi prawie tak często, jak się do niej zbliżają. Banki często prowadzą do kryzysów finansowych, a z kolei kryzysy prowadzą do interwencjonizmu państwowego. Wobec braku interwencji państw rynki finansowe załamałyby się. Procesy zwrotne wiążą się z interakcją między uczestnikami rynku i władzami, które też często są omylne. Jednak omylność władz nie dowodzi doskonałości rynku, lecz tego, że działania władz należy zrewidować i ulepszyć. Soros stawia hipotezę, że powstanie samowzmacniającej i samowygaszającej się fali wymaga, aby łącznie zaistniały dwa elementy: kredyt lub innego rodzaju dźwignia oraz błędne przekonanie lub błąd w interpretacji. Zakłada się bowiem, że błędne przekonania odgrywają ważną rolę w tworzeniu historii<sup>35</sup>.

Z kolei w książce *Alchemia finansów, czyli jak zrozumieć rynek* czytamy o zwrotności na rynku akcji. Dowiadujemy się, że nasz myśliciel nie zgadza się z założeniem, iż ceny akcji stanowią bierne odzwierciedlenie wartości podstawowych oraz że odzwierciedlenie to w zasadzie

<sup>31</sup> Ibidem, s. 69.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 77.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 81.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 90.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 110–113.



odpowiada wartości podstawowej. Twierdzi, że wyceny dokonywane przez rynek są zawsze zniekształcone; co więcej (w tym punkcie definitywnie odchodzi od teorii równowagi) zniekształcenia te mogą mieć wpływ na wartości podstawowe. Ceny akcji nie są jedynie pasywnym obrazem, stanowią aktywny składnik procesu wyznaczającego zarówno ceny akcji, jak i losy spółek, których akcjami obraca się na rynku. Innymi słowy, uważa zmiany cen akcji za element procesu historycznego i koncentruje się na rozbieżności pomiędzy oczekiwaniami uczestników a rzeczywistym biegiem wydarzeń, uważając ją za czynnik przyczynowy tego procesu<sup>36</sup>.

Mamy tutaj do czynienia ze związkiem zwrotnym, w którym ceny akcji są określane przez dwa czynniki: trend podstawowy i dominujący subiektywizm, i same z kolei wpływają na te czynniki. Zależność pomiędzy cenami akcji i pozostałymi dwoma czynnikami nie ma wyrazu wolnego; to, co ma być zmienną niezależną jednej funkcji, jest zmienną zależną drugiej. Bez wyrazu wolnego nie istnieje tendencja w kierunku równowagi. Taką sekwencję zdarzeń najłatwiej interpretować jako proces zmian historycznych, w którym żadna ze zmiennych – ceny akcji, trend podstawowy i dominujący subiektywizm – nie pozostaje taka sama. W typowej sekwencji te trzy zmienne wzmacniają się wzajemnie: najpierw w jednym kierunku, a później w drugim, według wzorca, który w najprostszej postaci znany jest jako schemat *hossy–bessy*<sup>37</sup>.

Podsumowując, aby w pełni zrozumieć znaczenie i implikacje teorii zwrotności Sorosa, trzeba mieć niewątpliwie wykształcenie ekonomiczne i znać się dobrze na inwestycjach giełdowych. Dlatego nie każdy, w tym także autor artykułu, może do końca pojmować znaczenie jego teorii.

Ogólnie rzecz biorąc, pojmuję ją jako skuteczny instrument do rozumienia rynków finansowych, bo tam ta teoria najlepiej się sprawdza, jak pisze Soros, gdyż na tych rynkach reakcje uczestników decydują o prawdziwości twierdzeń dotyczących rynku. Amerykański filantrop wyróżnia w ludzkiej aktywności społecznej i gospodarczej dwie funkcje: kognitywną, czyli zrozumienia sytuacji, oraz manipulacji, czyli wpływania na sytuację. Te dwie funkcje idą w przeciwnych kierunkach, ale czasem mogą się wzmacniać – co jest właśnie zwrotnością. Teoria ta mówi o dużej niepewności i nieprzewidywalności rynków finansowych, chociaż Soros przyznaje, że wiele zdarzeń jest tam także przewidywalnych. Soros podaje przykład, że zdanie: „Pada deszcz” jest prawdziwe lub fałszywe, ale nie zwrotne; natomiast zdanie: „Jesteś moim wrogiem” – jest już zwrotne, bo jego znaczenie zależy od tego, jak człowiek na nie zareaguje. W tym sensie teoria zwrotności przypomina trochę zasadę nieoznaczoności H. Heisenberga z fizyki, która głosi niemożliwość wyznaczenia wszystkich parametrów badanych zjawisk kwantowych. Jak wyjaśnia Soros, sens jego teorii jest taki, że na rynkach nierzadko dominujące przekonania same kreują ruchy cen, np. mamy związek zwrotny, że ceny akcji są określone przez trend podstawowy oraz dominujący subiektywizm i same z kolei wpływają na te czynniki.

Amerykański filantrop przyznaje, że w ostatnich latach uczyniono w nauce ogromny postęp, który polega między innymi na tym, że współczesne teorie znacznie dokładniej tłumaczą zachowanie i działania człowieka niż tylko przez interakcję dwóch funkcji (jak mówi teoria zwrotności). Tym niemniej Soros uważa, że jego teoria jest wciąż aktualna, ponieważ stanowi niejako „schemat rozumienia rynków finansowych i ludzi” i schemat ten – którego się zawsze trzymał – zapewnił mu osobiście gigantyczny sukces finansowy.

<sup>36</sup> G. Soros, *Alchemia finansów, czyli jak zrozumieć rynek*, tłum. G. Łuczkiwicz, P. Wdowiński, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1996, s. 53–54.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 55.

### Filozofia geopolityczna

George Soros pisze, że przekształcanie się Amerykanów w społeczeństwo komfortu duchowego jest zjawiskiem stosunkowo świeżym, choć zaczęło się to już przed 11 września. Po II wojnie światowej inne było społeczeństwo amerykańskie; plan Marshalla był dziełem świadczącym o politycznej dalekowzroczności; Amerykanie byli wtedy społeczeństwem prężnym. Jednak między tamtymi czasami a dniem dzisiejszym nastąpiła przemiana<sup>38</sup>. W USA metody wypracowane na potrzeby rynku zostały przeniesione do polityki. Proces wyborczy uległ dziś wypaczeniu, bo politycy starają się tylko odpowiadać na pragnienia elektoratu. Wyborcy wybierali tego kandydata, który mówił im to, co chcieli usłyszeć<sup>39</sup>.

Pozycja i wpływy Stanów Zjednoczonych słabną nie tylko na Bliskim Wschodzie, ponieważ rosną wpływy Chin i Rosji. Chiny za szybko stają się mocarstwem, co wcale nie wyjdzie im na dobre. Ich przywódców bardzo irytują tzw. kolorowe rewolucje, jak w Gruzji i na Ukrainie. Efektem jest odwrót od politycznej liberalizacji. Dla Rosji W. Putina kolorowe rewolucje stały się poważną porażką, ponieważ wzrosła jego popularność jako człowieka, który chce odbudować rosyjską mocarstwowość. Kolorowe rewolucje rozwiały te aspiracje, więc Putin wzmocnił swój autorytaryzm. Pozycję Putina wzmocnia kurczenie się dostaw paliw na światowe rynki<sup>40</sup>.

Zdaniem Sorosa, Stany Zjednoczone są dziś najpotężniejszym mocarstwem na świecie i reszta świata się do ich programu dostosowuje. Ale prezydent G. Bush ustalił niewłaściwe priorytety, ponieważ stosunki międzynarodowe oparł na sile, a nie na prawie. To miało katastrofalne skutki zarówno dla Ameryki, jak i dla reszty świata<sup>41</sup>. Za administracji Busha USA utraciły przywództwo, które z większym lub mniejszym powodzeniem sprawowały od II wojny światowej. Unia Europejska mogła by być mocarstwem, ale przechodzi kryzys swojej tożsamości. Chiny wyrastają na lidera, ale Ameryka jest ich nieprzejednanym przeciwnikiem. W każdym razie Ameryka wzbudza dziś w świecie wrogość, a to paraliżuje instytucje międzynarodowe<sup>42</sup>.

Uważam – mówi nasz myśliciel w jednym z wywiadów – że zmieniło się nasze rozumienie pojęcia wolności. Pojęcie to zostało wyparte przez bardziej zawężoną ideę, którą jest obrona własnych interesów. Znalazło to swe odbicie w większym realizmie geopolitycznym w polityce zagranicznej oraz w wierze w idee leseferyzmu w gospodarce. Doktryna realizmu geopolitycznego utrzymuje, że własne interesy poszczególnych narodów najlepiej określa ich pozycja geopolityczna. Przestrzeganie uniwersalnych zasad moralnych staje się pewnym ograniczeniem, które powoduje, że Darwinowska walka o przetrwanie może zakończyć się klęską<sup>43</sup>.

Soros opowiada się za konkurencją, lecz jest jednocześnie zwolennikiem ochrony systemu, który taką konkurencję umożliwia. Tym różni się od współczesnych apostołów leseferyzmu, że nie wierzy w doskonałe funkcjonowanie rynku. Uważa, że mechanizmy rynkowe mogą wywoływać niepożądane zjawiska i prowadzić do zachwiania równowagi<sup>44</sup>.

<sup>38</sup> G. Soros, *Nowy, okropny...*, s. 115.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 117.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 138–139.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 147.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 179.

<sup>43</sup> G. Soros, *Soros o sobie...*, s. 186.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 200.

W jednej z jego prac znajdujemy też rozważania o śmierci. Czytamy, że pojęcie śmierci jest po prostu niemożliwe do przyjęcia przez świadomość człowieka, ponieważ jest ona unicestwieniem tej świadomości. Śmierć sprawia, że wszystkie nasze pojęcia nie istnieją. Jest koszmarem, o którym nie możemy nawet myśleć. Pojęcie śmierci nie jest jednak tym samym co fakt śmierci. Pojęcie śmierci jest zaprzeczeniem świadomości, a fakt śmierci nie jest zaprzeczeniem życia, tylko jego naturalnym zwieńczeniem. Jeśli śmierć przychodzi w czasie, gdy wszystkie namiętności wygasły, nie musi być przerażająca<sup>45</sup>.

Soros patrzy więc optymistycznie na życie i świat, chociaż wyraźnie dostrzega jego różne problemy. Stwierdza także:

„Musimy podejmować decyzje, nie mając wystarczającej wiedzy. Przejęliśmy kontrolę nad siłami natury. To daje nam wielką siłę. Nasze decyzje wywierają ogromny wpływ na rzeczywistość. Możemy uczynić wiele dobrego albo wiele złego. Ale nie nauczyliśmy się radzić sobie z nami samymi. W efekcie żyjemy w stanie wielkiej niepewności i zagrożenia. Musimy pełniej zrozumieć sytuację, w jakiej się znajdujemy. Niepewność jest czymś, co trudno zaakceptować, dlatego próbujemy chować się przed nią za czymś, co uznajemy za pewne, ale to tylko potęguje trudności”<sup>46</sup>.

Powyższa wypowiedź jest na pewno zgodna z postawą filozoficzną, która podkreśla niepewność ludzkiej wiedzy, lecz także wzywa do aktywnego poszukiwania rozwiązań dla ludzkich problemów.

Podsumowując, filozofia polityczna Sorosa, ogólnie rzecz biorąc, jest zgodna z ogólnym pojęciem polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, którym jest promowanie demokracji w świecie. Stąd Soros ubolewa, że Amerykanie stali się społeczeństwem „komfortu duchowego”, czyli bardzo przywiązanym do dóbr materialnych, natomiast z nostalgią wspomina takie dalekowzroczone inicjatywy Ameryki jak plan Marshalla. Gdy przyłożymy to do opcji politycznej, nasz myśliciel jest niewątpliwie zwolennikiem partii demokratycznej i stoi w opozycji do poglądów Republikanów, konserwatystów. Zgodnie z opcją amerykańską Soros opowiada się za liberalizacją życia obywatelskiego i politycznego w Chinach i w Rosji. Jednak państwa te mają odmienną kulturę, historię i tradycję polityczną od państw zachodnich, więc wielu badaczy zastanawia się, czy w ogóle – a jeśli tak, to na ile – uda się tam stworzyć system podobny do demokracji liberalnej.

Nasz myśliciel dostrzega też wady Ameryki. Widzi, że metody rynku dostały się tutaj do polityki – i możemy dodać – taka sytuacja ma miejsce w wielu demokracjach. Ponadto pisze, że Ameryka wzbudza dziś w świecie wrogość, ponieważ prezydent Bush oparł stosunki międzynarodowe na sile, a nie na prawie. Można jednak powiedzieć, że każde mocarstwo wzbudza w świecie zarówno podziw, jak i nienawiść. Wielu zazdrości Amerykanom ich potęgę wojskową i bogactwa – pragnie więc być ich sojusznikami, ale wiele jest też państw, które czują się zagrożone kulturą i dominacją amerykańską, choćby z tego powodu, że same by pragnęły umocnić lub rozszerzyć swoje strefy wpływów.

W słowach Sorosa cytowanych powyżej pojawia się myśl, że „Żyjemy w stanie niepewności, bo pełnej wiedzy człowiek posiadać nie może”<sup>47</sup>. Jest to myśl bardzo filozoficzna, która w pewnym sensie nawiązuje do słynnej sokratejskiej maksymy: „Wiem, że nic nie wiem”, a przez to wskazuje na filozofię i naukę jako drogę dla człowieka do „rozjaśniania tajemnicy bytu” oraz do ulepszenia siebie i świata.

<sup>45</sup> G. Soros, *Nowy, okropny...*, s. 62–63.

<sup>46</sup> G. Soros, *Kryzys kredytowy...*, s. 203.

<sup>47</sup> Ibidem.

### Zakończenie

Reasumując rozważania tej pracy i odpowiadając na pytanie postawione w jej tytule, trzeba powiedzieć, że George Soros niewątpliwie jest filozofem. Nie jest jednak filozofem akademickim, który pisze książki i artykuły oraz naucza studentów. On jest samoukiem, dla którego filozoficzny namysł odgrywa kluczową rolę w życiu. Poprzez swoje liczne fundacje i inicjatywy stara się urzeczywistniać w świecie ideał „społeczeństwa otwartego” – do czego zainspirował go K. Popper. Jego teoria zwrotności pozwoliła mu zrozumieć mechanizmy funkcjonowania rynków finansowych, a przez to wzbogacić się. Z kolei jego filozofia polityczna jest zasadniczo zgodna z linią polityki amerykańskiej, która głosi, że należy szerzyć demokrację w świecie.

Ktoś może postawić zarzut, że to za mało, aby być filozofem, że rzeczywisty filozof powinien pracować na uniwersytecie. Ale z drugiej strony wśród naukowców zajmujących się zawodowo filozofią także niewiele jest wybitnych jednostek, które wytyczają nowe kierunki badań, piszą porywające książki, a nawet tworzą nowe systemy. Wydaje się, że znaczna większość filozofów na świecie skupia się na mało twórczym streszczaniu i komentowaniu wybitnych jednostek (i do tej większości autor tej pracy też się raczej zalicza). Natomiast Soros jest nie tylko filozofem. Jest także znakomitym inwestorem giełdowym, filantropem, osobą publiczną o szerokich znajomościach w świecie polityki i biznesu, dla wielu jest także autorytetem moralnym i jeszcze pewnie długo można by wymieniać jego „różne oblicza”. Jednak to „filozoficzne oblicze Sorosa” – tak jak on je ujmuje na swój własny sposób – wydaje się być istotnym elementem jego tożsamości, który łączy pozostałe obszary jego aktywności w jedną, spójną całość. I niewątpliwie bilans jego działań, jego już prawie całego życia jest – z punktu widzenia interesów naszej cywilizacji zachodniej – zdecydowanie pozytywny.

### Bibliografia

- Soros G., *Alchemia finansów, czyli jak zrozumieć rynek*, tłum. G. Łuczkiwicz, P. Wdowiński, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1996.
- Soros G., *Kryzys kredytowy 2008 i co to oznacza. Nowy paradygmat rynków finansowych*, tłum. T. Rzychoń, Wydawnictwo MT Biznes, Warszawa 2008.
- Soros G., *Nowy, okropny świat. Era omylności*, tłum. A. i J. Maziarscy, „Świat książki”, Warszawa 2006.
- Soros G., *Soros o sobie. Na zakręcie*, tłum. R. Szaflarski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.

SUMMARY

Alfred Skorupka

**Is George Soros a philosopher?**

The aim of this paper is to provide the answer to the question whether George Soros is a philosopher. For this reason, his views on the open society, theory of reflexivity and his philosophy of politics have been presented. The conclusion drawn by the author is that even though, of course, he is not a professional philosopher, George Soros can definitely be considered as one.

**Key words:** George Soros, open society, theory of reflexivity, philosophy of politics, the United States of America.

Data wpływu artykułu: 21.03.2020 r.

Data akceptacji artykułu: 28.05.2020 r.